Nr. 132 Kraków, wtorek 13 czerwca 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h. zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

WYBORCY! W dniu 13 czerwca głosujcie na socyalistów!

Do urny!

Kraków, 12 czerwca.

Jutro we wtorek kartką wyborczą, którą wrzucicie do urny, rozstrzygniecie, Wyborcy, o swym losie i o przyszłej polityce państwa.

Rozstrzygniecie, czy jesteście za tem, aby na rzecz armii i floty wyciągano ostatni grosz z Waszej kieszeni; rozstrzygniecie, czy jesteście za tem, aby przez powiększenie starych i nałożenie nowych podatków pośrednich drożyzna stała się jeszcze większą; rozstrzygniecie, czy zgadzacie się na to, aby przez utrzymanie polityki agrarnej zmniejszały się Wasze porcye chleba, pozbawiano Was kawałka mięsa, podrożono kieliszek wódki, podrożono zapałki i papierosy.

Kartką wyborczą rozstrzygniecie jutro, czy los robotnika na starość, los kalek, wdów i sierót robotniczych ma być nadal zawisłym od „koncesyi na żebranie"; czy chcecie uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu społecznem, czy chcecie utrzymania autonomii Kas chorych, czy wydania ich w ręce biurokratów.

Kartką wyborczą rozstrzygniecie jutro, czy chcecie, aby synowie i bracia Wasi dalej służyli przez 3 lata w koszarach, czy też chcecie, aby uzyskać jeden rok wolny dla wybrania przez młodych ludzi zawodu na całe życie; rozstrzygniecie, czy za to należne Wam i w innych państwach już zaprowadzone obniżenie służby wojskowej macie dać molochowi nowych 56.000 rekrutów i nowych 100 milionów podatków.

Kartką wyborczą rozstrzygniecie jutro, czy dla klasy pracującej ma być zachowaną wolność stowarzyszania się i wolność walczenia za pomocą strejków o lepszy byt; czy też ma przez nowy parlament zostać uchwaloną ustawa o „ochronie łamistrejków", ustawa odbierająca Wam prawo swobodnego obracania się po ulicach miast.

Kartką wyborczą rozstrzygniecie jutro, czy ochrona pracy, ochrona prawa koalicyi robotników i służby państwowej mają być przez nowych posłów bronione, czy też ma się dopuścić do zapowiedzianego przez rząd zamachu na to prawo.

Kartką wyborczą rozstrzygniecie jutro, czy kolejarze mają za **chęć** tylko poprawienia swej ciężkiej doli pójść do kryminału; czy pocztowcy, woźni i wogóle służba państwowa ma nadal być zawisłą od widzimisię swych przełożonych, bez prawa obrony zagwarantowanej odpowiednią pragmatyką służbową.

Kartką wyborczą rozstrzygniecie jutro, czy chcecie mieć posłami ludzi, którzy za jedyny swój „program" uważają solidarność Koła polskiego pod komendą stańczyków i agraryuszy-ludowców, czy też chcecie mieć posłami ludzi, którzy w wielkim opozycyjnym związku posłów socyalno-demokratycznych będą walczyli o Wasze prawa, Wasze warunki życiowe, Wasz chleb i Waszą wolność obywatelską.

Kartką wyborczą rozstrzygniecie jutro, czy posłami z dwóch okręgów miasta Krakowa mają być ludzie, z których jeden, niezrażony dotychczasowemi kompromitacyami, dalej kruszy kopie za militaryzmem, a drugi stoi pod hańbiącymi, sądownie stwierdzonymi zarzutami, czy też posłami z tych okręgów mają być członkowie polskiej partyi socyalno-demokratycznej, która szerokie masy ludu polskiego odzyskała dla narodu i pracuje nad daniem im do ręki możności dalszego rozwoju.

Nad temi pytaniami zastanówcie się **dziś**, Wyborcy, a **jutro** dajcie na nie odpowiedź kartką wyborczą. Dla każdego, który chce od siebie, od swej rodziny, od kraju i narodu odwrócić niebezpieczeństwo pogorszenia się jeszcze obecnych stosunków, jedna tylko odpowiedź może być możliwą:

głosujmy na kandydatów socyalno-demokratycznych!

Kandydaci polskiej partyi socyalno-demokratycznej

na których **we wtorek 13 czerwca** należy głosować:

Galicya zachodnia.

Okręgi miejskie.

Okręg 9, Kraków: Stradom-Nowy Świat-część Piasku:
Dr Zygmunt Marek
adwokat w Krakowie.

Okręg 11, Kraków: Wesoła:
Ignacy Daszyński
radca miejski w Krakowie.

Okręg 16, Tarnów:
Dr Emil Bobrowski
lekarz w Podgórzu.

Okręg 19, Podgórze-Wieliczka-Bochnia:
Dr Emil Bobrowski
lekarz w Podgórzu.

Okręg 20, Nowy Sącz-Stary Sącz-Nowy Targ:
Dr Zygmunt Marek
adwokat w Krakowie.

Okręg 21, Rzeszów-Ropczyce-Sędziszów:
Dr Marek Pelzling
adwokat w Rzeszowie.

Okręgi wiejskie.

Okręg 35, Chrzanów-Jaworzno-Krzeszowice-Liszki:
Zygmunt Żuławski
sekretarz związków zawodowych w Krakowie.

Okręg 36, Biała-Oświęcim-Kęty-Andrychów:
Leon Misiołek
drukarz w Krakowie.

Okręg 37, Wadowice-Zator-Kalwarya-Myślenice-Skawina:
Franciszek Sułczewski
urzędnik Kasy chorych w Krakowie.

Okręg 40, Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce:
Ignacy Daszyński
radca miejski w Krakowie.

Okręg 43, Pilzno-Brzostek-Dębica-Ropczyce:
Maryan Szydlik
pensyonowany kolejarz ze Lwowa.

Śląsk.

Okręg 6, przemysłowy (Radwanice-Polska Ostrawa-Hermanowice-Gruszów-Szonychel-Dąbrowa-Karwina-Łazy-Orłowa):
Piotr Cingr
górnik w Ostrawie Morawskiej.

Okręg 13, wiejski, Cieszyn-Jabłonków:
Dr Ryszard Kunicki
lekarz we Frysztacie.

Okręg 14, wiejski, Bielsko-Strumień-Skoczów:
Emanuel Chobot
sekretarz robotniczy w Trzyńcu.

Okręg 15, wiejski, Frysztat-Bogumin:
Tadeusz Reger
redaktor w Cieszynie.

Nadto poleca polska partya socyalno-demokratyczna członkom swoim głosować w okręgach, w których ludność polska stanowi mniejszość, na następujących niemieckich, względnie czeskich lub ukraińskich kandydatów socyalno-demokratycznych:

Na **Śląsku:** Okręg 3, miejski, Frydek-Witków: **Maciej Eldersch,** sekretarz Kasy chorych w Bernie. — Okręg 4, miejski, Cieszyn-Bogumin-Frysztat-Strumień: **Maurycy Arbeitel,** sekretarz robotniczy w Bielsku. — Okręg 5, miejski, Bielsko-Skoczów-Jabłonków: **Józef Hellmann,** nauczyciel z Wiednia. — Okręg 10, wiejski (do którego w powiecie bielskim należą gminy Aleksandrowice, Stary Bielsk, Komorowice niemieckie, Bystra, Wapienica, Mikuszowice niemieckie, Międzyrzecze górne): **Jan Trenka,** urzędnik Kasy chorych w Karniowie. — Okręg 12, wiejski, Frydek-Ostrawa Polska: **Wojciech Brda,** sekretarz Unii górników w Ostrawie Morawskiej.

Na **Morawach:** Okręg 10, Morawska Ostrawa-Przywóz-Witkowice i t. d. (kataster niemiecki): **Ludwik Exner,** prezes Związku metalowców w Wiedniu.

Na **Bukowinie:** Okręg 2, miejski, Czerniowce II: **Jerzy Grigorovici,** sekretarz robotniczy w Czerniowcach. — Okręg 5, wiejski, Kocmań-Sadogóra: **Józef Bezpałko,** nauczyciel w Czerniowcach.

Wyborcy krakowscy!

Który wyborca nie otrzymał legitymacyi i nie miał czasu wydobyć jej z magistratu w przeddzień wyborów, ten niechaj jeszcze **dnia głosowania** uda się z jakimkolwiek dokumentem, stwierdzającym tożsamości osoby, do wyborczego biura magistratu w **domu Larysza** (plac WW. Świętych, róg ul. Brackiej, w podwórzu na prawo na I piętrze), gdzie legitymacya musi mu być wydana.

Najnaiwniejszy polityk.

Skoro t. zw. „demokraci" zalecają wyborcom Petelenza jako „świętość narodową", — warto przypomnieć, co o tym Petelenzu myślą i mówią politycy Koła polskiego.

Przytoczymy tedy zdanie Dawida Abrahamowicza o Petelenzu.

Były prezes Koła polskiego i były minister ekscelencya Abrahamowicz jest naszym najzaciętszym wrogiem i niejednokrotnie wypowiedzieliśmy o nim zdanie swoje bez ogródek. Jednego jednakowoż nie mogliśmy mu nigdy odmówić, i tego nikt mu odmówić nie może, mianowicie r o z u m u. Jest to jeden z najsprytniejszych polityków, jakich Koło polskie kiedykolwiek miało, doskonały znawca ludzi.

Otóż Dawid A b r a h a m o w i c z w liście otwartym, który wydał w czerwcu 1909, wspomniał między innymi i o Petelenzu. Scharakteryzował on Petelenza następującemi słowy:

„jeden z najnaiwniejszych polityków".

Jest to określenie łagodne, ale trafne.

Bezwstydna kandydatura.

Rada naczelna stronnictwa demokratycznego uchwaliła w niedzielę, że okręg Nowy Świat Stradom jest narodowo zagrożony i wezwała Sikorskiego, aby do poniedziałku „do godziny 12 w południe" cofnął kandydaturę swoją i poparł „narodowego" dra Doboszyńskiego. W odpowiedzi na to komitet techników i przemysłowców ogłasza dziś następujący telegram rady narodowej: „Inżynier Tadeusz Sikorski Kraków. Okręg Nr. 9 (Nowy Świat, Stradom, Piasek) **nie został uznany jako zagrożony; wolno zatem kandydować każdemu. Rada narodowa Rayski".** — List otwarty „Rzeczypospolitej" omawia sprawę z Boishébertem, podaje treść wyroku i wzywa do zachowania „mandatu, zagrożonego **bezwstydną kandydaturą** p. Doboszyńskiego". Dalej pisze „Rzeczpospolita": „Gdyby zaś do ściślejszych wyborów, nieuchronnych na wypadek trzech kandydatur, stanął socyalista dr Marek i p. Doboszyński... **żadna siła na świecie nie skłoni ludzi uczciwych, sumiennych i naprawdę troskliwych o godność Koła polskiego do głosowania na p. Doboszyńskiego".** W odpowiedzi na to pisze „Nowa Reforma": „My z naszej strony dodać musimy, że po tem, co o całej sprawie Boishéberta i dra Goldberga z jednej, a dra Doboszyńskiego z drugiej strony, zawyrokowało swego czasu Koło polskie i po powyższej deklaracyi dra Goldberga — **całą tę sprawę uważamy za skończoną i zamkniętą".** Dowiadujemy się, że sprawa nie bardzo jest „zamkniętą". Przedewszystkiem toczy się w tej sprawie obecnie w radzie dyscyplinarnej Izby adwokackiej na podstawie **prawomocnej** uchwały **dochodzenie przeciw p. Doboszyńskiemu o naruszenie godności i obowiązków stanu.** Sprawa ta nie jest zamkniętą i po nadejściu zarekwirowanych aktów będzie wkrótce rozpatrywaną.

Również opowiadają nam, że dr Goldberg z p o w o d u t r e ś c i d e k l a r a c y i, k t ó r ą p o o t r z y m a n i u p i e n i ę d z y d a ł o b e c n i e p. D o b o s z y ń s k i e m u, b ę d z i e m i a ł d o c h o d z e n i e w I z b i e a d w o k a c k i e j, dla zbadania historyi powstania tej deklaracyi.

Dr Goldberg ogłasza dziś w tarnowskiej „Pogoni" dłuższy artykuł p. t. „Wyjaśnienia", z którego podajemy następujące wyjątki:

„Ponieważ treść deklaracyi tej, przezemnie drowi Doboszyńskiemu wręczonej i w niektórych dziennikach krakowskich ogłoszonej, krakowski „Głos Narodu", a za nim lwowskie „Słowo polskie", komentują w ten sposób, że ja deklaracyą z 31 maja cofnąłem przeciw drowi Adamowi Doboszyńskiemu imieniem byłego mojego klienta p. de Boisheberta podniesione zarzuty, że temsamem uznałem wbrew ustaleniom wyroku Sądu obwodowego w Rzeszowie z 27-go stycznia 1907, iż zarzuty te były fałszywe — przeto poczuwam się do obowiązku wyjaśnienia znaczenia deklaracyi,

przezemnie drowi Doboszyńskiemu wręczonej".

Wyjaśnienie kończy się następującą konkluzyą:

„Kto twierdzi, że ja odwołałem imieniem byłego klienta mego i w sprawach tegoż byłego klienta mego podniesione przeciw drowi Adamowi Doboszyńskiemu rekryminacye, ten brzmienia deklaracyi mojej albo nie rozumie, albo ją tendencyjnie przekręca".

Historyę powstania deklaracyi opowiada dr Goldberg jak następuje:

„W połowie zeszłego miesiąca zażądał odemnie profesor Tadeusz Sikorski, kandydujący na posła do Rady Państwa z tego samego, co i dr Doboszyński, okręgu wyborczego, wydania mu dokumentów, kompromitujących osobę dra Doboszyńskiego, a w szczególności wyroku Sądu obwodowego w Rzeszowie z 27 stycznia 1907.

Po dokładnej rozwadze powiedziałem sobie, że nie powinienem dać się użyć jako narzędzie dla aspiracyi drugiego, i dlatego też odmówiłem żądaniu prof. Sikorskiego. Natomiast zwróciłem się ponownie do dra Gertlera w dniu 17 maja b. r. z ponowieniem mojej prośby o spowodowanie dra Doboszyńskiego, by tenże zwrócił sumę moją z przynależnościami, a skutek tej prośby mojej był ten, że dr Gertler podjął się na seryo misyi doprowadzenia do ugody między mną a drem Doboszyńskim.

Ponieważ rokowania ugodowe natrafiały zrazu na pewne trudności, ja i dr Doboszyński zgodziliśmy się na to, że profesor dr Józef Rosenblatt w Krakowie razem z drem Julianem Gertlerem mają rozpatrzyć moje do dra Doboszyńskiego pretensye i ostatecznie je rozstrzygnąć.

Dnia 22 maja orzekli profesor dr Rosenblatt i dr Gertler, że przyszedłszy do przekonania po należytem wyświetleniu sprawy, że złożona przezemnie do sądu w dniu 3 lipca 1902 suma 10.272 koron jest moją własnością — mniemają, że dr Doboszyński sumę tę wraz z procentem po 5% zwrócić mi jest obowiązanym.

Temu rozstrzygnięciu profesora Rosenblatta i dra Gertlera dr Doboszyński bez zawahania się poddał i **w dniu 31 maja b. r.** sumę moją z przynależnościami w gotówce mi wypłacił. Po rozstrzygnięciu sprawy mojej z drem Doboszyńskim w dniu 22 maja przez profesora Rosenblatta i dra Gertlera aktualną się stała kwestya wręczyć się mającej przezemnie drowi Doboszyńskiemu deklaracyi.

Oświadczyłem kategorycznie, że deklaracya odnosić się może jedynie i wyłącznie do sprawy mojej osobistej z drem Doboszyńskim i że deklaracya ta w żadnym kierunku tangować nie może stosunku dra Doboszyńskiego do p. de Boishebert.

Tak więc zeznałem, podpisałem i drowi Doboszyńskiemu wręczyłem deklaracyę, a wynika to z wyraźnego jej brzmienia, że cofam poczynione drowi Doboszyńskiemu zarzuty z powodu jego postępowania w sprawie mojej z nim, a więc w sprawie, która dotyczyła złożenia przezemnie do depozytu sumy 10.272 koron, której własność dr Doboszyński mi zaprzeczył.

Toteż nie zawahałem się na chwilę wręczyć drowi Doboszyńskiemu deklaracyę wiadomej treści, — deklaracyę, która załatwia jedynie i wyłącznie sprawę 10.272 koron zpn., — deklaracyę, która obejmuje jedynie cofnięcie przeciw drowi Doboszyńskiemu uczynionego przezemnie zarzutu świadomego kwestyonowania własności owej sumy".

Tak wygląda ta „zamknięta" dla „Nowej Reformy" sprawa właściciela „Nowej Reformy".

„Powaga" Rady narodowej.

Prawdziwe orgie „narodowe" wyprawiają pp. Cieński i Rajski, którzy firmują objawienia Rady narodowej. Wtrącają się oni do okręgów, w których nic sprawie narodowej nie grozi, a w innych okręgach polecają jako „narodowych" kandydatów ludzi, którzy od lat są hańbą i zakałą życia publicznego w Galicyi. Reakcya przeciw tym machinacyom jest też na całej linii, a dla charakterystyki podajemy dwa następujące wypadki:

W okręgu wiejskim Skałat Grzymałów-Husiatyn kandyduje, jak donieśliśmy, były poseł tego okręgu Stanisław Bieniowski (nar. dem.), mimo, że „Rada narodowa" zatwierdziła hr. Gołuchowskiego. Bieniowski nie dał się nastraszyć groźbą, że wydaje okręg na łup Rusinom; nie dał się zastraszyć własnemu stronnictwu, które ogłosiło komunikat podpisany przez pp. Pawlikowskiego i Grabskiego, że wyklucza się go ze stronnictwa narodowo-demokratycznego, lecz wydał do wyborców odezwę, w której pisze o „Radzie narodowej":

„Ponieważ uchwałami komitetów powiatowych, jakoteż uchwałą Rady narodowej została podeptana wola ludu, ponieważ komitet skałacki został wybrany bezprawnie, a więc i uchwała Rady narodowej jest bezprawną, bo nie liczyła się z wolą ludu, lecz z wolą kilku osób, które chcą lud wodzić na pasku, jak bydło i używać dla swoich celów, zmuszony jestem kandydować przeciw uchwale Rady narodowej, aby bronić lud od hańby! Panowie Wyborcy! Ludu mój ukochany!

Idźmy razem solidarnie do wielkiego zwycięstwa ludu! Niech będzie raz koniec teniewoli, w jakiej trzymać chcą lud Ci, którzy idą gwałtem i przekupstwem! Precz ze zdrajcami ludu! Kto zdrajca, kto przekupiony judaszowymi srebrnikami, ten niema co robić między Wami! Pędzić ich, jak fałszywe psy! Kandyduję! Kto wam inaczej mówi, temu w oczy napluć, jak podłemu psu! Przy nas musi być zwycięstwo, bo przy nas prawda i uczciwość, a przy nich zdrada ludu, fałsz i przekupstwo! A więc naprzód ludu do zwycięstwa, do lepszej przyszłości!"

Drugi wypadek rozgrywa się w okręgu krakowskim Nowy Świat Stradom, gdzie — jak wiadomo — z powodu kandydatury tow. Marka, uznano ten okręg jako „narodowo zagrożony". Z tego tytułu chciała „Nowa Reforma" ukuć broń dla swego dra Doboszyńskiego i jego burżuazyjnego kontrkandydata dra Sikorskiego przedstawić jako „zdrajcę narodowego". Zwolennicy p. Sikorskiego zwrócili się do „Rady narodowej" i otrzymali od niej następującą odpowiedź:

„Inż. Sikorski Kraków. Okręg 9 (Nowy Świat Stradom) nie został uznany za zagrożony; wolno zatem kandydować każdemu".

Zależy teraz od „N. Reformy", czy zechce uznać „powagę" Rady narodowej, czy też dalej na własną rękę bronić „zagrożonego narodu". Demokraci nie respektują jednak „najwyższej instancyi narodowej", gdyż dzisiejsza poranna „N. Reforma" ogłasza ukaz komitetu demokratycznego, wzywający p. Sikorskiego, aby do dziś do 12 w poł. cofnął kandydaturę i na własną rękę, wbrew Radzie narodowej, uznaje okręg ten za „narodowo zagrożony".

Jak wobec tego wygląda „powaga" Rady narodowej? A równocześnie Rada sama pracuje nad zupełnem pozbawieniem się tej resztki znaczenia, jaką jeszcze w oczach niektórych ludzi miała. Zatwierdzeniem kandydatury „kupca" Orensteina (w okręgu Lwów 3) i Berka Sterna (w okręgu Buczacz Śniatyn Zaleszczyki) wymierzyła Rada narodowa policzek wszystkim uczciwym ludziom.

Orenstein, znane na bruku krakowskim i lwowskim indywiduum i Berek Stern, wynalazca nieboszczyków ze szpitala cholerycznego, człowiek, którego dla robienia wyborów wydobyto z kryminału, desygnowani zostali przez Radę narodową na kolegów prof. Jaworskiego, hofrata Rosnera, ekscelencyi Korytowskiego i Bilińskiego i innych matadorów konserwatywnych! Wolno tym panom, którzy zawsze chcą się wyróżniać od szeregu tłumu, dać się wziąć pod jeden strychulec z Orensteinem i Sternem, ale wyborcom wolno powiedzieć, że „powaga" Rady narodowej zeszła — jak pisze p. Bieniowski — na psy.

Głosowanie w Krakowie

we wtorek 13 czerwca odbywać się będzie od godz. 9 rano do godz. 6 po południu **bez przerwy**, a to w następujących lokach:

Okręg Nr. 9: Stradom, Nowy Świat i część Piasku (aż do lewej strony ul. Karmelickiej z parzystymi numerami domów włącznie).

Sekcya 1 (litery A—J) w miejskiem biurze statystycznem, plac Jabłonowskich 19, parter.

Sekcya 2 (litery K—P) w szkole wydziałowej imienia Konarskiego, ul. Bernardyńska, parter.

Sekcya 3 (litery R—Ż) w szkole im. ces. Franciszka Józefa, róg ul. Dietla i Zielonej, parter, wejście od ul. Dietla 70, wyjście od ul. Zielonej.

Okręg Nr. 11: Wesoła.

Sekcya 1 (litery A—J) w strażnicy pożarnej, ul. Kolejowa 19, parter na prawo.

Sekcya 2 (litery K—P) w strażnicy pożarnej, ul. Kolejowa 19, w podworcu.

Sekcya 3 (litery R—Ż) w administracyi akcyzy, ul. Kopernika 1, parter.

Okręg Nr. 40.

Lokale wyborcze w gminach przyłączonych do Wielkiego Krakowa mieścić się będą w szkołach, znajdujących się w tychże gminach.

* * *

Na liczne zapytania odpowiadamy, że mężowie zaufania będą przy skrutynium, bo ustawa tak nakazuje. — Przepis § 29 ord. wyb. stanowi wyraźnie, że po zamknięciu głosowania pozostają w zamkniętym lokalu wyborczym komisarz wyborczy, członkowie komisyi wyborczej wraz z pisarzem i mężami zaufania.

Ruch wyborczy.

Kraków, 12 czerwca.

Tłumy wyborców cisną się dziś od rana na Placu WW. Świętych do pałacu Larysza. Są to wyborcy, którym legitymacyj nie doręczono i którzy przyszli dopominać się wydania legitymacyj. Wśród nich przeważają wyborcy z Wesołej.

Jestto wymowny dowód, jak doręczano legitymacye. Skoro poczta może dzień w dzień doręczać tysiące listów rekomendowanych i przesyłek pieniężnych, to widocznem jest, że i magistrat mógłby był, mając tyle dni czasu, doręczyć wszystkim wyborcom legitymacye. Ale starano się legitymacyj nie doręczyć. Nie spodziewano się, że wyborcy tak masowo upomną się o swoje prawo. Przerachowano się! Wyborcy, nie licząc się ze stratami osobistemi, dziś w dzień roboczy porzucili swoje zajęcia, aby wydostać z magistratu legitymacye, których chciano ich pozbawić przez niedoręczenie.

Do komisyj wyborczych na Wesołej i w okręgu Nowy Świat-Stradom **nie zamianował dr Leo ani jednego członka z osób, zaproponowanych przez partyę socyalno-demokratyczną.** Mężów zaufania przyznał on tylko po jednym dla każdej sekcyi. W gminach przyłączonych zamianował z pośród partyi socyalno-demokratycznej po jednym członku do każdej komisyi i po jednym mężu zaufania.

Komisarzami wyborczymi na Wesołej zostali przez p. Lea mianowani urzędnicy magistratu pp. Grzybała, Holy i dr Zawadzki, naczelnik akcyzy.

Kandydat z 5 punktami. Znowu w numerze 260 „Nowa Reforma" podnosi, że na 18 punktów, w których sformułowane zostały zarzuty przeciw p. Doboszyńskiemu — tylko 5 punktów sądownie go obciąża...

5 — to przecież tak mało — to prawie nic!

Co prawda, Achilles miał jeden tylko punkt słaby na ciele i od tego zginął, ale ciało, choćby Achillesowe, to rzecz delikatna, a honor — nie! Najlepszy dowód, że gdyby kandydat „Reformy" miał 5 plam na skórze — stworzyłoby to w rysopisie „oznaki szczególne", a o 5 punktach na honorze żaden rysopis nie wspomina, bo to — błahostka, nic szczególnego.

Poczciwa „N. Reforma" w dalszym ciągu twierdzi, że adwokat Goldberg zrehabilitował p. Doboszyńskiego, choć zaprzecza on owej wersyi. Dalej „N. Reforma" wbrew istotnej chronologii wpierw omawia wyroki sądowe w aferze rzeszowskiej, a później orzeczenie „Koła", ażeby czytelnik odniósł błędne wrażenie, że Koło już po wyroku rzeszowskim wydrutowało reputacyę p. D.

Tak wije się biedna!

Zgromadzenia służby państwowej, zwołane przez komitet kolejarzy, pocztowców, woźnych, oficyantów i t. d., odbyło się w sobotę w sali hotelu Kleina. Było to jedno z najpotężniejszych zgromadzeń w obecnym okresie przedwyborczym; sala aż błyszczała od mundurów pocztowców, kolejarzy i t. d. Afiszami zaproszono wszystkich kandydatów z Krakowa; przybyli jednak tylko tow. Daszyński i Marek, za dra Sikorskiego zjawił się p. inżynier Żeleński, przybył też dr Nartowski, z którego przemówienia nie można było wnioskować, czy naprawdę kandyduje w śródmieściu przeciw prezydentowi Leowi. Zgromadzenie owacyjnie przyjmowało tow. Daszyńskiego i Marka i uchwaliło ich kandydatury, zaś kandydatury pp. Sikorskiego i Nartowskiego nie były przedmiotem poważnego traktowania. Zgromadzenie to było wielkim protestem przeciw konwentyklom, zwoływanym przez „narodowych" kandydatów, na których hyeny udają służbę państwową i w jej imieniu uchwalają „narodowe" kandydatury.

Parodya a rzeczywistość.

P. Kazimierz Bartoszewicz ułożył był niedawno satyryczną mowę kandydacką, przedstawiającą wszystkie wykręty praktykowane w takich mówkach przez „narodowo"-lojalnych kandydatów.

Ciekawa rzecz, iż humorystyczne pomysły p. Bartoszewicza pokrywają się w zupełności faktycznie wygłoszoną mową... p. Petelenza.

Zestawiamy tu dla próbki jeden ustęp:

Parodya Bartoszewicza.

Główną przyczyną drożyzny są nieproporcyonalne do zamożności mieszkańców podatki. Całem więc mojem staraniem będzie doprowadzić do obniżenia stopy podatkowej. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że zwiększają się ciężary państwowe, chcąc zaś im podołać, potrzeba będzie, choć z bólem serca, nałożyć na ludność nowe podatki. Gdyby nie moloch militaryzmu, który pożera dobrobyt ludności, możnaby łatwo usunąć powody niezadowolenia. Więc też raz należy powiedzieć odważnie, tam gdzie potrzeba: dość tych zbrojeń, dość wyrzucania pieniędzy na nieproduktywne cele! Nie może to jednak zasłonić nam oczu przed niebezpieczeństwem na jakie byłoby narażone państwo, pozbawione potężnej armii i równie potężnej floty. Nie wolno więc nam, którzy w tem państwie znaleźliśmy uwzględnienie praw naszych, cofnąć się przed żadną ofiarą potrzebną dla wzmocnienia naszej potęgi militarnej.

Mowa Petelenza.

Do zwolenników militaryzmu bynajmniej nie należę i szczerze ubolewam nad nieustannem zbrojeniem się państw i ciągłą ich, a tak kosztowną gotowością do wojny, doprowadzającą ludy do ruiny finansowej. Być może, że ludzkość dojdzie kiedyś do tej wyżyny kulturalnej, na której krwawe rozprawy wojenne zastąpione zostaną sądami rozjemczymi. Tendencya i ruch w tym kierunku coraz żywiej już się objawiają, lecz mimo to rozwój tej idei pokojowej jest jeszcze bardzo powolny. Dziś jeszcze, niestety, powaga i znaczenie danego państwa w koncercie mocarstw są zależne od ilości bagnetów i armat, jaką rozporządzają.

Dziś, gdy nawet mała Szwajcarya, mimo zapewnionej sobie neutralności, pomnaża i ulepsza swój rynsztunek wojenny — odmówienie państwu środków na utrzymanie bitnej siły zbrojnej — znaczyłoby to samo, co wydać je na łup i igraszkę silniejszych sąsiadów. Jako obywatel państwa, z którego losami związane są na razie ściśle losy naszego kraju, państwa od którego mocarstwowej potęgi zależna jest obecna nasza w tym kraju swoboda narodowa i możność przodowania w kulturze narodowej dwoim innym mniej szczęśliwym pod tym względem zaborom, nie mógłbym pogodzić z mojem poczuciem obywatelskiem, aby temu państwu zalecić w dziedzinie militarnej bardzo tanią, bo wszelkiej odpowiedzialności pozbawioną receptę socyalistycznych opiekunów ludu... (vide „Reforma" dr. 261).

Oczywiście nie możemy przedrukowywać tu dłuższych wyjątków z obu zrastających się, jak bliźnięta syamskie, mów kandydackich: „poważnej" p. Petelenza i żartobliwej p. Bartoszewicza.

Ta próbka już wystarczy na dowód, jak niestrudzenie pracuje p. Petelenz dla wzbogacenia... humoru polskiego.

Anonimowa odezwa. Między kolejarzy na Wesołej rozrzuca się odezwę, podpisaną przez „Stowarzyszenie polskich kolejarzy", w której zaleca się p. Petelenza przy równoczesnem rzucaniu steku obelg na tow. Daszyńskiego i partyę soc. dem. Kolejarze wiedzą, że stowarzyszenie takie nie istnieje i że jakiś drab podszył się pod niestniejącą firmę, aby bezkarnie rzucać oszczerstwa. Drab ten tak dalece „zakonspirował" się, że wbrew ustawie prasowej nie zamieścił na paszkwilu ani nazwiska nakładcy ani drukarni.

Nie wątpimy, że kolejarze należycie ocenią tę metodę walki.

Fałszywe pogłoski. Dziś przed południem kolportowano po mieście pogłoskę, że prof. Sikorski zrzekł się kandydatury w okręgu Nowy Swiat-Stradom. Jak nas informują, pogłoska ta jest nieprawdziwą, a szerzyciele jej mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności na postawie § 6 ustawy wyborczej.

Za kawałek gruntu... Czeskiej Besedzie w Krakowie, w której rej wodzą pp. Götzl i Suchanek, obiecano, że Beseda otrzyma od gminy kawałek gruntu pod budowę własnego domu, jeżeli członkowie Besedy będą głosowali na Petelenza, przyczem zachęcano ich do głosowania na Petelenza tem, że Czesi powinni głosować na Czecha. Obietnicą kawałka gruntu dali się ci panowie przekabacić i skłonić do głosowania na Peteleneyę!

Hyeny wyborcze. Za Petelenzem agituje gorliwie urzędnik kolejowy Leon Wiesenberg, za Doboszyńskim lekarz i radca miejski dr Krongold.

Poradnik wyborczy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przypomina w okólniku do wszystkich władz kraj. z okazyi licznych zapytań, że nie jest ordynacyą wyborczą przepisane wypisywanie na kartach głosowania nazwiska kandydata ręcznie, że więc należy też uważać za ważne karty, wypełnione przy pomocy stampili.

* * *

Każdy wyborca po odgłosowaniu niech zabierze z powrotem swę legitymacyę i niechaj ją zachowa, bo może mu być jeszcze potrzebna na wypadek głosowania ściślejszego.

Nadużycia wyborcze.

Kraków, 12 czerwca.

Tow. Daszyński wystosował dalsze telegramy do namiestnika o nadużyciach wójtów w okręgu 40:

Wójt z Czasławia Dudziak głosi, że wyda kartki wyborcom dopiero o 10 godzinie w dniu wyborów!

Wójtowie z Kobielnika, Glichowa, Poznachowic Dolnych, Wierzbanowy i Węglówki (powiat sądowy Dobczyce) nie wydają nikomu kartek.

Dziś rano wysłał tow. Daszyński dalsze dwie depesze do namiestnika:

Ekscelencya Bobrzyński, ck. namiestnik, Lwów.

Wójt w Stryszowej (powiat wielicki) rozdaje wyborcom zamiast czystych kartek, wypełnione już na Tetmajera. Wyborcy Dudzik Jakób, Kasprzyk Józef i inni tylko takie kartki otrzymali. Proszę o telegraficzny nakaz wydania wyborcom czystych kartek.

Daszyński.

Ekscelencya Bobrzyński, namiestnik, Lwów.

Wójt z Olszanicy (powiat Kraków) chodzi z żandarmem po wsi i grozi, że kto odda głos na Daszyńskiego, ten dostanie pięć miesięcy aresztu. Proszę o zarządzenie telegraficzne, aby temu nadużyciu władzy zapobiedz bezzwłocznie. *Daszyński.*

* * *

§ 8 ustawy o czystości wyborów:

„Kto rozmyślnie bezprawnie przywłaszcza sobie lub nabywa cudze legitymacye, kartki wyborcze lub inne cudze dokumenty, służące za legitymacyę wyborczą, albo w razie powierzenia mu takich dokumentów zatrzymuje je temu kto ma prawo do nich, a czyni to w tym celu, żeby utrudnić lub uniemożliwić wyborcy wykonywanie jego prawa, ten karany będzie za występek aresztem od 1 tygodnia do 3 miesięcy".

Ten sam rygor przewidziany jest wobec tego, kto „samowolnie wypełnia wydaną wyborcy przez władzę kartkę wyborczą, a czyni to w tym celu, żeby wpłynąć na wykonywanie prawa wyborczego w pewnym duchu".

Jasnem jest brzmienie ustawy, mimo to nie w jakimś ciemnym partykularzu, lecz tu w Krakowie w biały dzień jest ona deptaną!

Deptaną jest przez funkcyonaryuszów miejskich — wobec podwładnych im ludzi, których za lichą płacę — i przecież nie z własnej kieszeni dawaną, lecz z podatkowych funduszów miejskich — chcą ubezwłasnowolnić!

Chcą z nich uczynić pozbawioną praw masę, jakby dawnych poddanych pańszczyźnianych, z którymi oni, jak pańscy ekonomowie, mogą się nie liczyć zupełnie.

W akcyzie, w straży pożarnej i i zakładzie czyszczenia miasta nie doręczono wcale legitymacyj; przetrzymują je naczelnicy: Nowotny i Zawadzki. Mają one być rozdane w ostatniej chwili wraz z kartami, już wypełnionemi na nazwisko Petelenza, aby bezpośrednio wyborcy ci doprowadzeni zostali do urny przez przełożonych.

Jeżeli całej ohydy moralnej, tkwiącej w tem znęcaniu się nad biedniejszymi i podwładnymi, nie czują owi przełożeni, to pytamy, jaką siłę ma ustawa, karą aresztu grożąca, jeżeli nie czują nad sobą jej groźby, jeżeli tego, czego im honor nie dyktuje — nie nauczy ich strach przed karą za występek?

* * *

W Podgórzu, gdzie głosuje 4000 ludzi, wyznaczono głosowanie do godziny 2 po południu — w Bochni, gdzie jest wszystkiego 1 i pół tysiąca wyborców, wyznaczono głosowanie do godziny 7 wieczór! Cel tego osobliwego zarządzenia jest przejrzysty: idzie o to, żeby w Bochni „korygować fortunę" ekscelencyi Korytowskiego, trzeba więc naprzód wiedzieć, jaką mniejszość ma ekscelencya w Podgórzu, aby odpowiednio „załatać" tę mniejszość w Bochni...

* * *

Z Jaworzna telefonują nam, że gwarectwo dziś do górników rozesłało swoich ludzi, którzy od górników wymuszają zwrot kartek wypełnionych na nazwisko tow. Żuławskiego i wręczają im karty na Zarańskiego. Starostwo im dało czyste karty a nam odmówiło!

Do kryminału!

W poprzednim numerze „Naprzodu" ogłosiliśmy list Władysława Horowicza, redaktora „Głosu narodu", w którym tenże magistrackiemu roznosicielowi legitymacyj na Zwierzyńcu proponuje odsprzedanie mu dla Zgórniaka **250** legitymacyj za **150** kor.

W niedzielnym „Głosie narodu" **Horowicz przyznaje się do napisania tego listu** następującem oświadczeniem:

„W dzisiejszym „Naprzodzie" ogłoszono **mój prywatny list**, który został skradziony przez hyeny socyalistyczne z prywatnego mieszkania".

Spostrzegłszy jednak, że tem oświadczeniem przyznał się do kupowania głosów, Horowicz wycofał to oświadczenie z części nakładu „Głosu narodu", skutkiem czego nie wszystkie egzemplarze niedzielnego numeru „Głosu narodu" to przyznanie zawierają.

Wobec tego przyznania się do występku przekupstwa wyborczego — Horowicz pójdzie do kryminału.

Biura wyborcze

polskiej partyi socyalno-demokratycznej w Krakowie:

Dla Wesołej: 1) przy ul. Rakowickiej l. 3, 2) w Związku stow. robot., ul. Zwierzyniecka l. 10, I. p.

Dla Nowego Świata: 1) przy ul. Grodzkiej l. 69 II. p., w stowarzyszeniu handlowców; lokal otwarty jest od godz. 9—1½ w południe i od 3—9 wieczór; 2) w Związku stow. rob. ul. Zwierzyniecka l. 10 I. p. 3) „Spójnia" Krupnicza l. 4.

Dla dzielnic przyłączonych:

w Czarnej Wsi l. 39, w sali p. Goldberga;

w Łobzowie w domu tow. Wykurza, ul. Kościelna l. 79.

na Warszawskiem u tow. Jakóba Dyplaka, kolejarza (Warszawskie l. 252);

na Grzegórzkach w domu p. Chmiela, l. 117, obok rogatki;

w Dąbiu w Czytelni robotniczej, w domu tow. Franciszka Kotusińskiego;

w Zakrzówku l. 86, w domu tow. Borkowskiego;

w Dębnikach przy ul. Małej w nowym domu p. Jasińskiej, parter;

w Ludwinowie w domu p. Abrahamera;

dla Krowodrzy w domu l. 81, u tow. Wawrzyńca Kazka;

dla Krowodrzy murowanej u p. A. Amstera;

na Zwierzyńcu w domu Jana Panka;

na Półwsiu Zwierzynieckiem w domu l. 51 ul. Kościuszki.

Robotnicy i żony robotników!

Nie dajcie sobie pod żadnym pozorem wyłudzać legitymacyj wyborczych przez heyny!

KRONIKA.

Kraków, 12 czerwca.

Nowiny krakowskie.

Jak kupletowego chwalą kandydata? Na Wesołej pojawiły się wczoraj afisze, gdzie czarno na żółtem zachęcano do głosowania na p. Petelenza, gdyż nawet przeciwnicy nie kwestyonują czystości jego rąk...

Pomijamy tu owo pośrednie wyznanie, iż czystość rąk nie każdemu kandydatowi demokratycznemu w równym stopniu, jak p. P. przysługuje... Kamyczek to widocznie rzucony przez miedzę — na Stradom!

Ale:

Czystość rąk — jeśli jest — to sprawy połowa,
Prócz tych rąk — musi fest być także i głowa,
A u pana admirała
Jakaż, pytam, ta część ciała??

. . . .

Podziękowanie. Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę zmarłemu ś. p. mężowi i ojcu, jakoto chórowi robotniczemu, muzyce podgórskiej, stowarzyszeniom jak również uczestnikom miejscowym i zamiejscowym, kolegom i przyjaciołom, składają na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Chojnicka z córką.

Ruch tramwajowy we czwartek z powodu procesyi Bożego Ciała rozpocznie się dopiero o godz. 12 w południe.

Pęknięcie rury wodociągowej W sobotę po południu pękła na Półwsiu Zwierzynieckiem rura wodociągowa, a woda zalała całą ulicę. Straż pożarna i służba wodociągowa zamknęła ulicę i ułożyła nową rurę.

Z sali sądowej. W sobotę stawał przed przysięgłymi 35 letni Antoni Lelita, górnik z Libiąża pod Chrzanowem, oskarżony o zabójstwo. Dnia 1 marca b. r. wszczął kłótnię z górnikiem Szczepanem Klimczakiem, poczem rzucił go na ziemię z taką siłą, że Klimczak odniósł złamanie czaszki i na drugi dzień zmarł. Lelita tłómaczył się, że Klimczak w stanie pijanym upadł i uderzył głową o krawędź łóżka. Na podstawie werdyktu przysięgłych został Lelita uwolniony.

Dziś odbyła się rozprawa przeciw Wojciechowi Janczynie, oskarżonemu o zabicie Stanisława Mazgaja, popełnione dnia 30 kwietnia b. r. w Rakowicach pod Krakowem. Skazano go na 2 lata ciężkiego więzienia.

Z pogotowia. Wczoraj zaopatrzono Maryę Bochniak, którą mąż w mieszkaniu przy ul. Skawińskiej ciężko pokaleczył siekierą. Bochniaka aresztowano.

Zaopatrzono Piotra Wójcika, którego w walce o kobietę poraniono kuflem od piwa w głowę.

Katarzynę Bal, którą mąż w domu przy ul. Jagiellońskiej ciężko pobił, opatrzono.

Gra w piłkę nożną. Wczoraj w budynku pozłotowym na Błoniach odbył się match między „Cracovią", a klubem „Sportklub" z Wiednia, zakończony przegraną „Cracovii" w stosunku 5:0

Rewizya sanitarna wykryła dziś w sklepie Grawera przy ul. Stolarskiej kilkanaście worków zepsutej mąki.

Kradzieże. Przechodzącemu wczoraj ul. Miedzuch robotnikowi stolarskiemu Stanisławowi W. ofiarowali trzej chłopcy różę, a gdy W. zaczął ją obwąchiwać, wyciągnęli mu z kieszeni zegarek wartości 200 K i umknęli.

Do sklepu p. Góreckiego przy ul. Bernardyńskiej włamali się wczoraj nieznani sprawcy i z kasy podręcznej skradli kilkadziesiąt koron.

Kradzieże. Wczoraj włamano się do mieszkania akademików pp. Sliziena i Olszyńskiego przy ul. Felicyanek l. 7 i skradziono garderobę i inne rzeczy, wartości kilkuset koron.

Z piątku na sobotę włamano się do sklepu Dawida Findera przy ul. Dietla l. 9 i skradziono towary wartości kilkuset koron.

— Z „Ogniska nauczycielskiego". Zwyczajne zebranie członków sekcyi pedagogicznej odbędzie się przy współudziale Koła pedagogicznego U. U. J. we środę 14 b. m. w lokalu „Ogniska nauczycielskiego" (pl. Szczepański 3). Na porządku dziennym: 1. „System prof. Rossolimo badania inteligencyi i charakteru". Przedstawienie i demonstracya (referent dr Zygmunt Bujakowski). 2. Dyskusya. Początek zebrania o godz. 7 wieczorem.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. piętro).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem. Czytelnia pism od godz. 12—1 i od 5—9. Biblioteka od godz. 6—9.

— Repertuar teatru miejskiego.

Poniedziałek 12: „Hrabia Luksemburg".
Wtorek 13: „Cavalleria rusticana" i „Pajace".
Środa 14: „Hrabia Luksemburg".

Nowiny lwowskie.

Panika w teatrze. Podczas piątkowego przedstawienia w „Teatrze Nowym" nagle na głowy publiczności zaczął się sypać piasek i gruz, następnie zaś ściekać woda. Wywołało to zamieszanie, które niebawem mogło przemienić się w panikę, publiczność bowiem myślała, że wali się sufit lub coś podobnego. Na szczęście jednak nie doszło do tego, przekonano się bowiem, że na strych nad salą dostało się kilku łobuzów, którzy przez otwory w suficie lali wodę i sypali gruz na siedzącą publiczność. Aresztowano czterech chłopców, terminatorów rzemieślniczych. Z publiczności parę osób zostało oblanych i obsypanych piaskiem.

Z kraju.

Pożar w Truskawcu, znanej miejscowości kąpielowej pod Drohobyczem, wybuchł w piątek po południu. Spaliło się 6 domów, w tem zakład leczniczy dla biednych. W płomieniach zginęło dwoje dzieci.

TELEGRAMY

z dnia 12 czerwca.

Cholera w Gracu.

Grac. Z powodu względnie dobrego stanu Lebingerowej, miano uwolnić od obserwacyi siostry, zajęte jej pielęgnowaniem. Jednakże okazało się, że u jednej z sióstr stwierdzono obecność bakcyli cholery, chociaż sama jest zdrową. Z powodu tego wszystkie osoby, które w ostatnich pięciu dniach z nią się stykały, oddane zostały pod obserwacyę lekarską.

Węgry przeciw mięsu argentyńskiemu.

Budapeszt. Na sobotniem posiedzeniu sejmu poseł Karolyi wniósł interpelacyę z zapytaniem, czy rząd wie, że do Austryi importowano mięsa argentyńskiego 3750 tonn, zamiast zezwolonych 2000 tonn i jakie zamierza rząd przeciw temu poczynić kroki.

Minister rolnictwa Serenyi przyznał, że importowano około 3500 tonn, z których jednakże kilkaset było tylko „transito", a 1000 tonn jeszcze nie skonsumowano, ponieważ w Austryi lubią mięso dające dobry rosół, a do tego mięso argentyńskie się nie nadaje. Minister przyznaje, że faktycznie importowano więcej mięsa, ponieważ w Austryi mylnie interpretowano protokół, zawarty w tej sprawie z rządem węgierskim.

Izba przyjęła odpowiedź do wiadomości.

O reformę wyborczą na Węgrzech.

Budapeszt. Socyaliści urządzili na podwórzu ratusza wielkie zgromadzenie przeciw reformie wojskowej, a za reformą wyborczą.

Koszyce. Liga dla powszechnego głosowania urządziła tu meeting, na którym po referacie Justha uchwalono wystosować do rządu memoryał w sprawie przyspieszenia reformy wyborczej.

Reforma wyborcza we Włoszech.

Rzym. (Ag. Stefani). W sobotę ogłoszono projekt reformy wyborczej. Projekt przyznaje prawo wyborcze wszystkim liczącym lat 30, albo którzy służyli w wojsku, choć nie umieją czytać ani pisać. Projekt wprowadza system zgłaszania kandydatur i postanawia, że kartki głosowania mają zawierać drukowane nazwiska wszystkich kandydatów. Ci deputowani, którzy pod jakimkolwiek tytułem pobierają z budżetu państwowego jakiekolwiek płace, otrzymywać będą ewentualną dyferencyę.

SKŁADKI.

Na fundusz wyborczy w administracyi „Naprzodu" złożono: Kubit Antal, Budapeszt 5 K. Związek piekarzy II. grupa 40 K. „Przyjaciel" 100 K. Kolejarze z kolei państwowej 12 K 20 h. Razem 157 K 20 h.





L. 56423/1911
Prez.

KONKURS.

W myśl uchwał Rady miasta Krakowa z dnia 9 lutego i z dnia 1 czerwca 1911 r. rozpisuje się konkurs na następujące posady urzędników Budownictwa miejskiego w Krakowie:

a) w Dziale budownictwa lądowego (architektura i policya budowlana):

1. na trzy posady inspektorów Budownictwa miejskiego w IX. klasie rangi z płacą roczną 2800 koron, z kwaterowem 960 koron i dodatkiem budowlanym 400 koron rocznie, oraz z prawem do czterech trzechleci po 200 koron rocznie.

2. na dwie posady adjunktów Budownictwa miejskiego w X. klasie rangi z płacą roczną 2200 koron, z kwaterowem 768 koron i dodatkiem budowlanym 400 koron rocznie, oraz prawem do trzech trzechleci po 200 koron rocznie.

b) w Dziale inżynieryi:

3. na posadę inżyniera Budownictwa miejskiego w IX. klasie rangi z poborami i prawami jak pod 1.

Do uzyskania jednej z powyższych posad wymaga się oprócz warunków ogólnych (jak nieposzlakowane życie, wiek poniżej lat 40, zupełna zdatność fizyczna do urzędowania), aby kandydaci wykazali się, iż ukończyli c. k. szkołę politechniczną, (wydział architektury, względnie inżynieryi) i że złożyli drugi egzamin państwowy z dodatnim wynikiem.

Pierwszeństwo do otrzymania posady mają kandydaci. którzy posiadają odpowiednią praktykę w służbie autonomicznej, lub państwowej i mogą się wykazać ze złożenia egzaminu administracyjnego w c. k. Namiestnictwie.

Posady wymienione będą nadane prowizorycznie.

Po roku zadawalniającej służby i ewentualnie po wykazaniu się ze złożenia z dodatnim wynikiem egzaminu administracyjnego nastąpi stabilizacya z zaliczeniem czasu prowizorycznej służby do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Urzędnikom Budownictwa miejskiego nie wolno wyrabiać prywatnie planów, podlegających zatwierdzeniu Magistraiu krakowskiego, a więc na wszelkie budowle w Krakowie, ani też budowli takich prowadzić.

Podania przy dołączeniu metryki urodzin, świadectw ze złożonych egzaminów, świadectwa zdrowia, oraz świadectw z odbytej praktyki, wraz z krótkim opisem przebiegu życia, należy wnosić do Prezydyum Magistratu najdalej do dnia 30 czerwca 1911.

Nadmienia się, że etat posad Budownictwa miej. obejmuje w dziale budownictwa lądowego 1 posadę rangi VI., 2 posady rangi VII., 3 posady rangi VIII., 4 posady rangi IX. i 1 posadę rangi X. W dziale zaś inżynieryi 1 posadę rangi VI., 3 posady rangi VII., 4 posady rangi VIII. i 3 posady rangi IX.

Kraków, dnia 9 czerca 1911.

Z prezydyum Magistratu m. Krakowa.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. [illegible]).